

Mecz reprezentacji Polski bez emocjonującej końcówki to mecz stracony. Po raz kolejny biało-czerwoni doprowadzili kibiców do stanu przedzawałowego, ale tym razem był to horror z happy endem. Prestiżowa wygrana z Niemcami bardzo cieszy, jednak w ogólnym rozrachunku nie dała awansu do półfinału. Szanse na grę o medale zostały zaprzepaszczone w poprzednich meczach.

Mecz z Niemcami nie miał przebiegu typowego dla drużyny Bogdana Wenty. Tym razem Polacy od pierwszych minut wzięli się mocno do roboty, nie pozwalając rywalom odjechać już w pierwszej połowie. Jednobramkowe prowadzenie po pierwszej odsłonie dobrze rokowało na drugie 30 minut.

Po przerwie biało-czerwoni nadal kontrolowali spotkanie, prowadząc w pewnym momencie nawet czterema bramkami. Ale do czasu... Nadeszła 46 minuta, od której aż przez dziesięć minut polski zespół nie był w stanie pokonać niemieckiego bramkarza, gubiąc się nawet w sytuacjach przewagi liczebnej 6:4. Rywale zdobyli w tym czasie sześć bramek i na cztery minuty przed końcem prowadzili 31:29.

Niemoc musiała się kiedyś skończyć, tym bardziej że - jak pokazała historia - polscy szczypiorniści najlepiej radzą sobie przyparci do muru, w sytuacjach beznadziejnych. Nie inaczej było i tym razem. W decydującym fragmencie spotkania Polacy zdobyli więcej bramek niż we wcześniejszych 15 minutach i wygrali 33:32.

Pomimo wygranej pozostaje wielki niedosyt, bo walka o medale odbędzie się bez naszych szczypiornistów. Rozczarowanie jest tym większe, że awans nie był poza zasięgiem, a zadecydowała strata punktów w meczach przeciwko Szwedom i Macedończykom.

Polska - Niemcy 33:32 (18:17)

Polska: Wyszomirski, Wichary - B. Jurecki 5, Kuchczyński 5, K. Lijewski 4, Bielecki 4, Wiśniewski 4, Syprzak 3, Jaszka 3, Tłuczyński 2 (1), M. Jurecki 2, Tkaczyk 1, Zaremba

Niemcy: Heinevetter, Lichtlein - Klein 7, Sprenger 7, Theuerkauf 5, Kaufmann 3, Glandorf 2, Hens 2, Gensheimer 2 (2), Roggisch 1, Christophersen 1, Groetzki 1,

Haas 1, Strobel, Pfahl

Autor: nafciaz